

## II. DYSERTACJE LICENCJACKIE

1. Ks. Jan Jerzy Gó r n y. *Zagadnienie niewolnictwa w świetle pism św. Hieronima*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. 243. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Marian Rechowicz.

Historia wpływów chrześcijańskich poglądów społecznych i próby ich urzeczywistnienia przez poszczególnych Ojców Kościoła albo pisarzy kościelnych, w przeciwieństwie do strony czysto obrzędowej czy dogmatycznej chrześcijaństwa, nie jest dostatecznie jasna i dostępna. Nie można powiedzieć, że wpływy te nie są nam znane, ale na pewno są znane za mało i fragmentarycznie; dlatego nie dają pełnego obrazu tych zagadnień. Bardzo rzadko spotyka się prace analizujące te problemy w oparciu o wypowiedzi poszczególnych świadków tradycji chrześcijańskiej. Do zupełnego wyjątku należą prace obejmujące w swym zakresie problem niewolnictwa w świetle pism Ojców Kościoła.

Niniejsza praca zajmuje się tym zagadnieniem w sposób stosunkowo wszechstronny i dokładny. Sformułowanie tematu nakreśla jasno problem niewolnictwa w ujęciu jednego tylko z Ojców — św. Hieronima, ale w formie porównawczej autor posłużył się również bogatym materiałem z pism innych świadków tradycji chrześcijańskiej, głównie IV i V w. Główną rolę i podstawowe miejsce w kierowaniu tokiem myśli ma św. Hieronim poprzez swoje pisma, z których autor wydobyl maksimum kwestii społecznych wchodzących w zakres niewolnictwa, podając źródłowy materiał ważniejszych wypowiedzi św. Hieronima, które są dowodem, że problemy społeczne w nauce Kościoła od samego początku nie były obce, a nawet, że kwestie związane z niewolnictwem były często poruszane przy różnych okazjach, że były one postępowe, że opierały się głównie na zasadzie równości wobec Boga i powszechnym obowiązku pracy.

Na uwagę zasługuje powiązanie wyżej wspomnianych zagadnień z życiem społeczno-gospodarczym chrześcijańskiego społeczeństwa w cesarstwie rzymskim IV-V w., a więc w okresie życia Hieronima. Chcąc wyczerpać materiał i przedstawić możliwie wszechstronnie i całościowo kwestie wchodzące w zakres zagadnień związanych z niewolnictwem,

a omówionych w pismach św. Hieronima, podzielono całą rozprawę na pięć rozdziałów, przy czym pierwszy z nich służy za tło dla omawianego zagadnienia, a cztery następne rozdziały są właściwym ujęciem różnych aspektów omawianego problemu w naświetleniu Hieronima i porównawczo innych pisarzy.

Rozdział I zapoznaje czytelnika z warunkami życia społeczno-gospodarczego w Imperium Rzymskim IV i V w. Ten fragment pracy przedstawia w zarysie tło prawne omawianego zagadnienia, aspekt społeczno-gospodarczy oraz stosunek chrześcijan tego okresu do niewolników. Ułatwia to porównanie i ocenę myśli reprezentowanych w chrześcijaństwie z ówczesnymi poglądami, jakie panowały wśród władzy ustawodawczej i wśród ogółu społeczeństwa na omawiany problem.

II rozdział zawiera naukę Hieronima o wolności osobistej i niewoli, przy czym omawia również jego poglądy na znikomą wartość wolności osobistej w powiązaniu z równoczesną niewolą grzechu i odwrotnie — zwracając uwagę na wyższość niewoli osobistej w połączeniu z wolnością moralną. Tu także omówiono wzajemny stosunek ludzi wolnych do niewolników i na odwrót oraz kwestię wyzwiania z niewoli.

W III rozdziale poruszono problem pracy niewolniczej w ujęciu św. Hieronima, zwracając uwagę na powszechny według niego obowiązek pracy, na warunki i sens pracy niewolniczej i na związany z nią problem własności.

Zagadnieniem zupełnie nowym i dotychczas przez nikogo nie poruszonym, nie mającym żadnych opracowań, nie tylko w świetle pism Hieronima ale w ogóle, jest kwestia rodziny niewolniczej, jej bytu, możliwości istnienia i warunków. Ten wycinek życia niewolników i od strony teoretycznej i praktycznej równocześnie rozpracowuje rozdział IV, w którym poruszono głównie problem małżeństwa u niewolników i kwestię dzieci w rodzinie niewolniczej.

Ostatni, V rozdział omawia nadzwyczajne funkcje niewolników w społeczności państwowej i kościelnej, a więc pełnione przez nich funkcje urzędników, duchownych i mnichów, o których pisał Hieronim. Trzeba przyznać, że i to zagadnienie nie miało dotychczas żadnych opracowań i poza krótkimi stwierdzeniami przy okazji innych opracowań nie mamy na ten temat szerszych i bardziej konkretnych danych.

Rozprawa ta jest w dużym stopniu pracą interpretacyjną i jako taka opiera się przede wszystkim na zbadanym odpowiednim materiale źródłowym z wielkiego zbioru pism św. Hieronima, podaniu odpowiednich cytatów będących jego wypowiedziami na dany temat, przy czym autor poszerzył materiał tu zawarty o pewne, choćby krótkie porównania z wypowiedziami innych Ojców i pisarzy chrześcijańskich, oraz ze stanowiskiem oficjalnej władzy państwowej lub kościelnej (Codex Theodosianum

i dokumenty synodów kościelnych). Teksty źródłowe zarówno św. Hieronima jak i innych cytowanych w pracy pisarzy, są przytaczane według ogólnie dostępnego zestawu opracowanego przez J. P. Migne w jego *Patrologiae Cursus Completus, series Latina* (Paryż 1844-1866) względnie według wydania *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum* (Academia Litterarum Caesarea Vindobonensis. Vindobonae 1892-1897). Także najnowsza literatura poszczególnych zagadnień tu poruszanych, zarówno z polskich jak i zagranicznych opracowań jest dość wszechstronnym tłem porównań i ocen zajętego przez Hieronima stanowiska i roli jaką on odegrał w kształtowaniu się nowych pojęć i zmieniającej się, chociaż powoli lecz bezustannie, mentalności społeczeństwa chrześcijańskiego w odniesieniu do zawiłych i trudnych zagadnień związanych z niewolnictwem.

Interesujące są nie tylko dociekania teoretyczno-spekulatywne Hieronima, ale także obserwacje, które poczynił wobec współczesnej sobie rzeczywistości, a także wnioski, do których doszedł. Autor zgromadził i podał materiał ważniejszych wypowiedzi Hieronima, wiążących się z zagadnieniami poruszonymi w omawianej pracy. Teksty te były również fundamentem przy samodzielnym tłumaczeniu przez autora nauki św. Hieronima i jego poglądów oraz przy wysnuwaniu wniosków z jego doktryny. Wypowiedzi Hieronima na przedstawiony w pracy temat nie stanowią pierwszoplanowego zagadnienia w zestawie poruszonych przez niego problemów; należą jednak do tych kwestii, które w jego pismach zajmowały sporo miejsca, do których często, przy różnych okazjach nawracał i co najważniejsze starał się nadać im charakter spraw, co do których szukał rozwiązania i podsuwał do realizacji swoje, mniej czy bardziej własne, ale przemyślane przez siebie wzory.

Powszechnie uważano, że Imperium Rzymskie jest wieczne, i że niezmiennie są jego warunki społeczno-gospodarcze usankcjonowane prawem i obyczajem wielu wieków. Poczucie naturalności niewolnictwa było tak głębokie w społeczeństwie, że mimo z górą trzech wieków wpływów idei chrześcijańskich, świat antyczny nie był przygotowany i nie mógł się zdobyć na zniesienie niewolnictwa jako instytucji. Św. Hieronim wychodził z założenia, że tak zakorzenione pojęcia należy przełamać, że należy zmienić mentalność ludzi w odniesieniu do głównych zagadnień problemu niewolnictwa, że dopiero wówczas będzie możliwe praktyczne przyjęcie ideałów chrześcijaństwa i na tym odcinku. Był to proces niezwykle skomplikowany, niemniej jednak Hieronim z całym spokojem wybrał tę metodę. Kontrowersyjną pozostanie dyskusja czy taktyka obrona przez niego była słuszna? Odpowiedź zależy od tego, czy uważa się za bardziej celowe postępowanie stopniowe, czy też rewolucyjne, gwałtowne. Jest to jednak według autora sprawa nie tyle ideału

i słusznych założeń, lecz zagadnienie metody i taktyki. Hieronim występując przeciw niewolnictwu jako instytucji społeczno-gospodarczej, nie posłużył się metodą rewolucyjną. Był zdania, że na takie wystąpienia nie pozwalała sytuacja polityczna i gospodarcza tamtego okresu. Gwałtowne rozwiązanie zagadnienia niewoli pociągnęłoby za sobą niechybny upadek całego systemu nie tylko gospodarczego, ale i politycznego, upadek całej ówczesnej państwowości. Hieronim, tak zresztą jak niemal wszyscy pozostali Ojcowie i pisarze chrześcijańscy, pragnął by proces przemiany stosunków społeczno-gospodarczych dokonał się dzięki społeczeństwu odpowiednio urobionemu i przygotowanemu. Ten właśnie cel miały jego pisma, jego listy, komentarze, rozprawy. Uważając wszystkich za równych wewnątrznie był zdania, że ta świadomość równości musi z siłą konsekwencji sprowadzić także i zmiany zewnętrzne, że musi z czasem doprowadzić do powszechnej równości i wolności w znaczeniu zewnętrznym. Starał się burzyć dawną zasadę prawną starożytnego świata, stawiającą niewolnika w szeregu rzeczy, a nie osób. Wprowadził tym samym nowe kryterium oceny wartości osoby ludzkiej. Dawnemu kryterium ekonomicznemu przeciwstawił kryterium moralne, które samo w sobie podważało rację bytu systemu niewolniczego i wypowiedało się za zniesieniem go. Niemałe znaczenie mają jego żądania skierowane do ludzi wolnych, by w niewolniku widzieli brata równego w godności wolnemu, uczestnika tej samej co i człowiek wolny natury. Tu widoczne jest uzasadnienie, dlaczego Hieronim tak gorąco zalecał wyzwalenie z niewoli. Apeluje, prosi, nieraz żąda, by wolni korzystali z przysługującej im możliwości wyzwiania z niewoli, by obdarowywali, w miarę możliwości, swoich niewolników wolnością.

Hieronim w swoich pismach przypomina ludziom bogatym, że własność, majątek, rodzi nie tylko prawa, zaszczyty, dobrobyt, łatwe i bez troskie życie, ale że pociąga za sobą i obowiązki. Zresztą nie tylko w tym zakresie swoich poglądów i spojrzeń był Hieronim zwolennikiem daleko idącej naprawy, wprowadzie dokonującej się stopniowo, ale legalnie i co ważniejsze opartej na obustronnej świadomości. Dostrzegał też niesprawiedliwość i wielką krzywdę wyrządzaną niewolnikom w zakresie ich życia rodzinnego, zarówno na odcinku zawieranych przez niewolników małżeństw, jak i życia rodzinnego w sensie więzi rodzinnej, wychowywania dzieci, powszechnego prawa do życia w pełnej rodzinie. Ten problem był w ówczesnym społeczeństwie mało doceniany i nieraz w stosunku do rodzin niewolniczych nie brany pod uwagę. Wiązało się to z popartą prawem cywilnym możliwością sprzedaży niewolnika, bez liczenia się z tym, czy ma on rodzinę czy nie. Podkreślał przy tej okazji nierozzerwalność małżeństwa. Nigdzie w jego pismach nie spotyka się

jakiegokolwiek rozróżnienia co do wartości małżeństwa ze względu na stan społeczny małżonków.

W problematyce sprawowania przez niewolników nadzwyczajnych funkcji, stał na stanowisku, że powinni być dopuszczani do współdziałania zarówno w funkcjach religijnych, jako kapłani i zakonnicy, jak również do niektórych urzędów świeckich. Charakterystyczne jest w jego poglądach na te sprawy i to, że dla niewolnika rozpoczynającego życie duchownego czy mnicha domaga się wolności. Nie widzi żadnej przeszkody, by niewolnik pełnił te funkcje, ale uważa, że służąc Bogu winien być fizycznie wolny, niezależny od pana. W świetle przepisów prawa cywilnego i kościelnego poglądy Hieronima nabierają szczególnego znaczenia i są dowodem, że i tu potrafił mieć swój własny sąd i spojrzenie, nie tyle odbiegające od oficjalnej linii Kościoła w tym względzie, co bardziej praktyczne, będące konsekwentnym tłumaczeniem zasady powszechnej równości.

-----

2. Ks. Kazimierz Szczerba. *Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce 1901—1939*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. VIII + 175 + mapa + 6 fotografii. Praca pisana na seminarium ks. prof. dra Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. doc. dr hab. Zygmunt Zieliński.

W ostatnim czasie zajęto się na większą skalę dziejami polskiego szkolnictwa, niewiele jednak zrobiono na odcinku dziejów szkół zawodowych. Lukę tę w pewnej mierze wypełnia rozprawa ks. Kazimierza Szczerby na temat „Salezjańskich szkół zawodowych w Polsce w latach 1901-1939” Towarzystwo salezjańskie założone przez ks. Jana Bosco zajmowało się w dużej mierze kształceniem i wychowywaniem młodzieży rzemieślniczej. Stąd więc szkoły prowadzone przez to towarzystwo to przede wszystkim szkoły: mechaniczne, stolarskie, krawieckie, szewskie, ogrodnicze, graficzne i organistowskie.

Rozprawa jest nową i pierwszą próbą syntetycznego opracowania tematu, stąd też autor oparł się głównie na źródłach archiwalnych i to stanowi o poważnej wartości pracy. Przeprowadził autor kwerendę w archiwach omawianych przez siebie szkół, oraz w archiwum Inspektorii Towarzystwa salezjańskiego w Krakowie a nadto w Archiwum Państwowym Miasta i Województwa Łódzkiego oraz w Archiwum Diecezjalnym w Łodzi i Metropolitalnym w Krakowie. Materiału o charakterze normatywnym dostarczyły liczne dzienniki ustaw, sprawozdania i statuty różnych instytucji państwowych i kościelnych, a przede wszystkim „Pokłosie Salezjańskie”, „Wiadomości Salezjańskie” i liczne organa

urzędowo diecezjalne. Literatura pomocnicza przedmiotu zebrana dość szczegółowo przez autora obejmuje 50 pozycji z zakresu polskiego szkolnictwa.

Konstrukcja pracy stara się ująć całość życia szkoły zawodowej. Pierwszy rozdział zajmuje się stanem szkolnictwa zawodowego w Polsce zarówno w okresie poprzedzającym działalność salezjańską w tej dziedzinie, jak również w czasie jej trwania, dając przy tym obraz rozwoju sieci salezjańskich szkół zawodowych. Następny rozdział omawia podstawy materialne wymienionych szkół, od wejścia w posiadanie poszczególnych zakładów, poprzez dotacje państwowe, opłaty uczniów i dochody z warsztatów. Rozdział trzeci porusza zagadnienie struktury organizacyjnej władz szkolnych i zależność tych szkół od władz państwowych i zakonnych na tle zmieniającej się sytuacji politycznej. Uwypuklono tu również kompetencje poszczególnych czynników nadrzędnych. Rozdział czwarty zatytułowany „Nauczanie i wychowanie”, zajmuje się personelem nauczającym i jego kwalifikacjami, a także wychowawczą stroną systemu uprzedzającego, stosowanego w zakładach salezjańskich. Zwrócono tu także uwagę na rolę jaką odgrywało w społeczeństwie nauczanie i wychowanie w tych szkołach. W rozdziale ostatnim: „Środowisko uczniowskie”, zajęto się warunkami przyjęcia, pochodzeniem społecznym uczniów, liczebnością i całokształtem życia w wymienionych zakładach. W osobnym paragrafie poruszono sprawę uczniów, którzy ukończyli szkołę. W dodatku zamieszczono mapkę obrazującą rozmieszczenie salezjańskich szkół zawodowych do r. 1939, a także spis kierowników i personelu nauczającego tychże szkół.

Podstawowym i charakterystycznym dziełem salezjańskiego duszpaństwa młodzieżowego było oratorium, z którego ks. Bosco nie rezygnował nawet gdy rozpoczął zakładać szkoły. Samo oratorium jednak nie zaspokajało wszystkich potrzeb chłopców opuszczonych, dlatego ks. Bosco posyłał ich na naukę zawodu do miejscowych rzemieślników. Był to początek dzieła, które w Konstytucjach salezjańskich nazwano „schroniskiem dla chłopców uczących się rzemiosła i rolnictwa”. W 1853 r. ks. Bosco założył w domu na Valdocco w Turynie pierwsze pracownie dla wychowanków, które z czasem przekształcono w szkołę rzemieślniczą kształcącą introligatorów, drukarzy, ślusarzy, szewców i krawców. W roku beatyfikacji ks. Bosco (1929) salezianie prowadzili już 118 szkół przemysłowych i 46 rolniczych.

Ta forma działalności zgromadzenia salezjańskiego przeniesiona została również na teren Polski, gdzie oprócz szkół ogólnokształcących funkcjonowały również w latach 1901-1939 szkoły zawodowe: w Oświęcimiu, Krakowie, Przemyślu, Kielcach, Warszawie, Łodzi, Dworcu, Wilnie i Jaciążku. Były one wymieniane zarówno przez informatory salezjańskie

jak i państwowe. Celem tych szkół było kształcenie samodzielnych rzemieślników lub fachowych pracowników dla potrzeb przemysłu. Podobnie jak pierwsza szkoła na Valdocco w Turynie, tak i szkoły w Polsce charakteryzowały się różnorodnością zakresu nauczania zawodowego. Najczęściej w jednym zakładzie były 4 działy, co było przyczyną licznych trudności personalnych i lokalowych. Dlatego, w ramach reorganizacji szkół w 1928 r., której celem było podniesienie ich poziomu, zredukowano ilość działów do dwóch. Dalej prowadzona reforma sprawiła, że wiele działów przekształcono w osobne szkoły, a niekiedy potworzono z nich gimnazja zawodowe.

Największą popularnością wśród młodzieży cieszyły się szkoły mechaniczne. Potwierdza to fakt, że na 11 tys. uczniów szkół rzemieślniczych w Polsce w 1930 r. około 7 tys. uczęszczało do szkół metalowych. Niemały wkład w kształcenie tego rodzaju rzemieślników włożyły dwie szkoły salezjańskie: oświęcimska i łódzka. Historia powstania szkoły w Oświęcimiu wiąże się ściśle z początkami pracy salezjańskiej na ziemiach polskich. Właściwą jednak działalność rozpoczęła z chwilą wybudowania w 1901 r. obszernego gmachu zakładowego, w którym znalazła pomieszczenie szkoła rzemieślnicza i gimnazjum. W szkole rzemieślniczej otwarto 4 działy: ślusarski, stolarski, krawiecki i szewski. Jeszcze przed I wojną światową dokonano dalszej rozbudowy szkoły; wojna zahamowała dalszy jej rozwój. Na ten czas dyrekcja zakładu z powodu stacjonowania tam wojska, zmuszona był przenieść, nieliczną już grupę uczniów do Unterwalterdorfu pod Wiedniem.

Nowy okres działalności szkoły rozpoczął się w 1916 r., kiedy można było na nowo podjąć pracę w zakładzie oświęcimskim. Otrzymała ona nowe wyposażenie, a w 1921 r. zbudowano nawet piec odlewniczy, co uniezależniło szkołę od obcych firm. W 1928 r. w ramach reorganizacji przeniesiono do Kielc, Warszawy i Krakowa dział krawiecki i szewski, zostawiając tylko ślusarski i stolarski. W 1938 r. dział mechaniczny został przemianowany na Gimnazjum Mechaniczne.

Fundatorem mechanicznej szkoły w Łodzi był łódzki przemysłowiec Emil Geyer, który w 1903 r. wybudował gmach szkoły i pracownię. Dzięki staraniom bpa W. Tymienieckiego i prezesa Resursy Wł. Wagnera szkoła przeszła w 1922 r. pod administrację, a w 1924 r. na własność towarzystwa salezjańskiego. Na placu ofiarowanym przez magistrat miasta Łodzi w tym samym roku wzniesiono 4-piętrowy gmach przeznaczony na internat i inne pomieszczenia dla młodzieży, urządzono pracownię, a warsztaty wyposażono w niezbędne maszyny. W wyniku rozporządzenia władz szkolnych w 1936 r. Szkoła Rzemiosł w Łodzi uległa przekształceniu; w jej miejsce powstały dwie szkoły: Gimnazjum Mechaniczne (typu średniego) i Szkoła Mechaniczna (typu niższego). Gimna-

zjum Mechaniczne w wyższych klasach wyodrębniło kierunki: ślusarski, kowalski, i obróbki mechanicznej. Obie szkoły cieszyły się wielką popularnością. Liczba uczniów często przekraczała 300, a na r. szk. 1939/40 przyjęto 380.

Do tej grupy szkół salezjańskich należy zaliczyć zakład w Jaciążku pow. Maków Maz., który salezianie objęli w 1928 r. Ambitnym planom zorganizowania tu szkoły rzemieślniczej stało na przeszkodzie niekorzystne usytuowanie osady, oddalonej od większych ośrodków przemysłowych i pozbawionej środków komunikacyjnych.

Do szczególnie interesujących kierunków nauczania zawodowego w szkołach salezjańskich w Polsce należy zaliczyć graficzny i organistowski.

Salezjańska Szkoła Graficzna w Warszawie odziedziczyła piękne tradycje po ks. prałacie Janie Siemcu, który większość swego życia poświęcił młodzieży zwłaszcza opuszczonej. Po zapoznaniu się z pracą salezjańską zaproponował przejęcie przez towarzystwo salezjańskie kierownictwa nad zorganizowanym przez siebie zakładem i szkołą w Warszawie, co doszło do skutku 19 VIII 1919 r. W 1923 r. przeprowadzono, na życzenie władz szkolnych zasadnicze zmiany: zamknięto istniejącą dotychczas szkołę powszechną, a szkołę rzemieślniczą powiększono o dział zecerski i introligatorski. Początkowo dział zecerski był tylko częścią Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, jednak w 1928 r. zlikwidowano zakład ślusarski, stolarski i szewski a wydatnie rozszerzono dział zecerski. W 1929 r. przeniesiono dział graficzny do nowego gmachu przy ul. ks. Siemca. Tutaj właśnie drukowano „Pokłosie Salezjańskie”, „Młodzież misyjną”, „Biblioteczkę Teatralną” oraz powieści o tematyce misyjnej, żywoty świętych i wiele druków urzędowych. Program nauki przewidywał między innymi: materiałoznawstwo, technologię zawodową, historię sztuki graficznej, rysunek odręczny i zawodowy oraz kreślenie geometryczne. W 1933 r. powstała przy szkole tzw. doświadczalna pracownia graficzna z czasem przekształcona na warsztat drukarstwa artystycznego i grafiki. W końcu szkoła została przemianowana na Gimnazjum Graficzne; jego nauczycielem był m. in. Stanisław Chrostowski, późniejszy rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz znany grafik Adam Półtawski.

Szkoła organistowska w Przemyślu była jedyną szkołą muzyczną pośród kilkuset szkół prowadzonych na całym świecie przez zgromadzenie. W 1907 r. bp J. S. Pelczar przekazał parterowy dom, zabudowania gospodarcze, oraz 10 mórg pola na terenie Przemyśla salezjanom. Zorganizowaniem nowej placówki zajął się ks. August Hlond, późniejszy prymas Polski. Brak odpowiednich pomieszczeń utrudniał zwiększenie działalności, dlatego następca ks. Hlonda, ks. Walenty Kozak rozpoczął w



1909 r. budowę nowego zakładu. Właściwe jednak podwaliny pod zorganizowanie zakładu muzycznego, który nie miał żadnego prototypu, dał ks. Antoni Hlond (Chlondowski), brat Augusta, zdolny muzyk i kompozytor. Ks. Antoni Hlond opracował prospekt Salezjańskiej Szkoły Organistów. Przyjęty ostatecznie program zakładał oprócz wykształcenia muzycznego wyuczenie także jakiegoś praktycznego zawodu. Nauka dla organistów miała trwać 3 lata, a dla obierających dodatkowy zawód 4 lata. Ta dwutorowość wykształcenia trwała do 1921 r. Wtedy zlikwidowano działy rzemieślnicze przedłużając równocześnie naukę w szkole organistowskiej do 4 lat. Zwiększono liczbę godzin gry na instrumencie, dodano historię muzyki, naukę o formach muzycznych i dyrygencję praktyczną. Przeprowadzona w 1920 r. wizytacja z ramienia ministerstwa przyczyniła się w efekcie do nadania przemyskiej szkole organistowskiej praw państwowych uprawniających władze szkolne do wydawania dyplomów. W niniejszym krótkim streszczeniu można było zasygnalizować tylko niektóre problemy związane z rozwojem salezjańskiego szkolnictwa zawodowego na ziemiach polskich w latach 1901-1939. Zebrany przez autora bogaty materiał archiwalny, oraz jasna i przejrzysta konstrukcja pracy dały w wyniku wspólną syntezę dotyczącą omawianego zagadnienia, pozwalającą lepiej poznać dzieje szkolnictwa zawodowego oraz wielki wkład w tym względzie zasłużonego towarzystwa salezjańskiego.